Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 14 maja 1932 r. 664.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

---o§o---

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

K o n g r e s J e d n o ś c i L i t e w s k o - Ł o t e w s k i e j. "Echo" /Nr.130/: 12-15 czerwca r.b. zwołany zostanie w Rydze IX kongres Jedności Litewsko-Łotewskiej.

P r a s a l i t e w s k a a m a p a R z e c z y p o s p o l i t e j P o l s k i e j w "M ł o d y m M o c a r s t w o w c u". "Lietuvos Žinios" /Nr.107/ i "Rytas" /Nr.89/ zamieszczają odbitkę mapy Rzeczypospolitej Polskiej z "Młodego Mocarstwowca". Mapa ta przedstawia nietylko Rzeczpospolitą w obecnych granicach, lecz i obszary, które niegdyś były objęte historycznemi granicami Polski. Odbitkę zaopatruje "Rytas" w komentarz:"Łaskawej uwadze kierowników Ligi Narodów," zaś "Lietuvos Žinios":"Jak widzimy, zaborcze zakusy imperjalistów polskich są duże, lecz zęby za słabe".

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

W y j a z d p r o f . V o l d e m a r a s a z a g r a n i c ę . "Echo" /Nr.130/: 11 maja prof.Voldemaras wyjechał zagranicę, gdzie spędzi 3 miesiące.

O g ó l n y z j a z d t a u t i n i n k ó w . "Dzień Kowieński" /Nr.106/: Centralny komitet Związku Narodowców wyznaczył na dn.11 czerwca ogólnokrajowy zjazd partji. Na tym zjeździe wszyscy ministrowie wygłoszą sprawozdania.

E c h a "l i s t ó w z W i l n a" w "L i e t u v o s A i d a s". "Lietuvos Aidas" /Nr.106/: "Liet.Žinios" zamieściły już kilka "listów z Wilna". W każdym z nich poniża się nazwiska działaczy litewskich w Wilnie. Kto jest ów wilnianin, autor listów niech będzie tajemnicą. Nie jest jednak tajemnicą, że dopóki Pleczkajtis siedział w więzieniu niemieckiem, takich "wileńczuków" "Lietuvos Žinios" miały bardzo niewielu. Zrozumiała jest chęć "wileńczuka" do oczerniania Litwinów. Wileńczuk ma na celu burzyć to wszystko, co Litwini w bardzo ciężkich warunkach zdobyli. "Vilniaus Rytojus" obrazowo zilustrował kim jest w istocie ów "wileńczuk"/tu "Liet.Aid." przytacza przedruk artykułu "Vil. Ryt." p.t."Amatorzy starych barszczów i niepoprawni pesymiści"/.

VII.SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

P r a s a l i t e w s k a o w y b o r a c h k ł a j p e d z k i c h. "Musų Rytojus" Nr.19 z 13.V.32 r.Art.p.t."Po wyborach do Sejmiku kłajpedzkiego". Streszczenie:

4 maja odbyły się wybory do Sejmiku Kłajpedzkiego. Wyniki ich w dużym stopniu zdziwiły społeczeństwo litewskie, a to z tego względu, że w wyborach znowu odniosły znaczny sukces wielkoniemieckie partje Landwirtschaftspartei i Volkspartei, które się najwięcej troszczą o utrzymanie i wzmacnianie w kraju niemieckości. Listy litewskie znowu uzyskały w Sejmiku tylko 5 mandatów. W zasadzie skład Sejmiku się nie zmienił. Wspomniane partje w przeszłym Sejmiku miały 18 posłów z 29, zaś obecnie będą miały 19 z 29. W ten sposób będą wspomniane partje nadal gospodarzyły w Sejmiku i na obszarze Kłajpedy. Spodziewano się, że Litwini podczas wyborów zyskają znacznie więcej. W związku z tem szuka się obecnie przyczyn i winowajców ich niepowodzenia. Rzecz prosta, drobnych przyczyn możnaby znaleźć sporo. Główna jednak przyczyna polega na tem, że litewski obszar Kłajpedy w ciągu stuleci należał do Niemiec i że Niemcy tchnęły głęboko ducha niemieckości i niewoli w Litwinów kłajpedzkich. Nie można z tego Litwinów kłajpedzkich szybko wyleczyć, zwłaszcza, że Litwa objęła w Kłajpedzie rządy, będąc skrępowana międzynarodowemi traktatami i statutami. Wytworzyły się przeto ciężkie do pokonania trudności na drodze odlitewszczenia kraju. Niemcy pozostali gospodarzami kraju w urzędach autonomicznych, w kościołach, sądach, szkołach, dworach, różnych instytucjach prawatnych, a nawet karczmach miejskich i wiejskich. Litwini oddawna pozosta-

wali jedynie po wsiach pod potężnym wpływem obszarników niemieckich, z pod którego, jak się okazuje, nie mogą się jeszcze wykręcić.

Przyznać też trzeba, że wszystkie litewskie rządy mało korzystały ze swych praw dla poparcia litewskości na obszarze Kłajpedy. Niemcy, gospodarząc w autonomicznych urzędach obszaru Kłajpedy, wciąż łamali konwencję i statut, nie dając Litwinom przyznanych praw równości języka w urzędach, sądach, szkołach. Gabinety litewskie nie stosowały zaś dostatecznych środków, by prawa te należycie uszanować. Wprawdzie w tych sprawach germanizatorów kłajpedzkich zawsze ostro popierały Niemcy. Wypadało więc liczyć się z wielkim sąsiadem.

Rząd centralny dokładał wiele starań w kierunku podniesienia dobrobytu ekonomicznego obszaru Kłajpedy. Mało się natomiast troszczył o wzmocnienie litewskości. Ostatnie wybory do Sejmiku wykazały, że kroczono tu po błędnej drodze. Kłajpedzianie nie docenili wysiłków rządu centralnego, skierowanych ku podniesieniu dobrobytu materjalnego Kłajpedy. Port kłajpedzki był przed wojną mizernym portem drzewnym, zaś obecnie stanowi jeden z najbardziej ożywionych portów całego Bałtyku. Tłumaczy się to tem, że Litwa na jego utrzymanie, rozszerzenie i ulepszenie inwestowała już ok.30 milj.litów. W Smelcie zbudowano rzeźnie za 4 milj.lt., dopłacono rolnikom z tytułu utrzymania cen na bekony ok.5 milj.lt., wydano ok.5 milj.kredytów, pozakładano mleczarnie i t.d. Gdy zaś przychodzą wybory do Sejmiku, rolnicy kłajpedzcy, będący z pochodzenia i języka Litwinami oddają głosy za zaciekłymi germanizatorami, przeciwnikami współpracy z rządem centralnym. Wygląda to istotbtnie dziwnie.-

Nie dziwi się jednak ten,kto bliżej zna kłajpedzian i kłajpedzkie stosunki. Dopóki w Litwinach kłajpedzkich nie będzie rozwinięta w należytym stopniu świadomość narodowa, dopóki litewskość ich będzie się przejawiała jedynie w języku, zaś w duszy trwać będzie niemieckość, nie wyjdą oni z pod opieki Niemców. Wykazały to wyraźnie i ostatecznie minione wybory. O ile ta przykra nauczka nie spełznie na niczem, a Litwini wyciągną z niej odpowiednie wnioski, to ostatnie wybory do Sejmiku i klęska litewska mogą się stać z biegiem czasu wielkim sukcesem. Należy się starać już teraz, by się tak stało.-

"Trimitas" Nr.20 z 12.V.1932 r.Art.p.t."Kłótnia kłajpedzka". Streszczenie:

4 maja odbyły się wybory do IV-ego Sejmiku kłajpedzkiego. Do wyborów tych germanizatorzy mocno się przygotowywali, widząc, że nastroje ludności zmieniają się stopniowo w Kłajpedzie na ich niekorzyść. Z drugiej strony ze względu na zatarg, jaki wynikł po dymisji Dyrektorjatu Boettchera, wybory do IV Sejmiku nabrały szczególnej wagi. Germanizatorzy czynili więc wszystko- by podnieść nastroje na swą korzyść i za wszelką cenę wybory wygrać.-

Wysiłki germanizatorów szły w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem dążyli germanizatorzy do przekonania ludności Kłajpedy, że została ona przez rząd litewski skrzywdzona i że Niemcy za pośrednictwem państw Ententy oskarżyły Litwę za tę krzywdę przed Trybunałem Haskim. Mówiąc o tym Trybunale, Niemcy bez zająknienia twierdzili, że Litwa przegra i że niezwłocznie po wyroku wysunie się kwestja powrotu Kłajpedy do Niemiec. Wtedy zaś, jak twierdzili Niemcy, wierni doczekają nagrody zaś wszyscy "wielko-Litwini" będą odpowiednio ukarani. Noty niemieckie do sygnatarjuszy i noty sygnatarjuszy do rządu litewskiego posypały się jak z rogu obfitości, dając germanizatorom okazję do poparcia swych twierdzeń. Nieorjentującym się w zawiłościach politycznych kłajpedzianom mogło się istotnie wydawać, że głosowanie w takich warunkach na listy litewskie może być nawet niebezpieczne. Germanizatorzy we wszystkich wsiach mają swych szpiegów, przed którymi trudno się ukryć. Ponadto w szeregu miejscowości zgóry wymuszono na ludności zobowiązania głosowania na listy niemieckie.

Z drugiej strony germanizatorzy zręcznie wyzyskiwali dla swej agitacji obecne trudności odczuwane przez Kłajpedę, zwalając całą winę na rząd centralny. Wszystkie nieszczęścia Kłajpedy, jak twierdzą germanizatorzy, pochodzą stąd, że rząd centralny pragnie krępować autonomję kłajpedzką. Skoro się obroni autonomję, nastanie dla Kłajpedy raj. Obrona autonomji oznacza, rzecz prosta, głosowanie na listy germanizatorów. Ponieważ autonomji kłajpedzkiej nikt nie krępuje i krępować nie zamierza, przeto Niemcy chwytali się wszelkich środków, byleby wywołać wrażenie, że na obszarze Kłajpedy odbywa się jakaś walka.

Sami napadali i bili w różnych miejscowościach Litwinów, a potem skarżyli się przed całym światem, że Litwini rozbijają niemieckie wiece. Wiedząc, że Litwini agitują na swe listy zaczęli głosić, że Litwini sfałszują wyniki wyborów.

Cele germanizatorów w Kłajpedzie były dla Litwinów już przedtem wyraźne. Spodziewać się jednie należy, że germanizatorzy zmuszą obecnie do spojrzenia prawdzie w oczy tych, którzy tej prawdy dotychczas nie widzieli lub widzieć nie chcieli. Na tem polega dodatni wynik boettcheljady. Dotychczas Litwini zamało uwagi na Kłajpedę zwracali. Głosowanie z 4 maja wykazało, że niedość jest troszczyć się o port kłajpedzki, nie dość płacić Dyrektorjatowi przewidziane w statucie sumy. Trzeba kraj bliżej poznać i to poznać nie z daleka, nie z Kowna, a tylko zbliska, idąc w lud. Podobnież rolnikom kłajpedzkim trzeba się bliżej poznać z państwem, którego są obywatelami. Rolnikom tym wbijano w głowy przed wojną niestworzone rzeczy o kulturze rosyjskiej. Obecnie też w autonomicznych szkołach kłajpedzkich uczy się dzieci, że kultura niemiecka góruje nad wszelką inną. Radjostacja królewiecka, użyta do agitacji przedwyborczej mówiła o "azjatyckiej kulturze Litwy". Kto wie, czy rolnicy kłajpedzcy nie zaliczyli samolotów rozrzucających litewskie odezwy lub głośników na autach do wytworów "azjatyckiej kultury". Przecież wielu rolników kłajpedzkich nie wysuwało nosa za obręb swych wsi. Przyzwyczaili się oni ufać swym przywódcom-obszarnikom, jak Dressler, Gubba i inni. Dotychczas Litwini nie zatroszczyli się o to, by dać Kłajpedzie lepszych przywódców. Nie mogą się przeto gniewać, o ile zalicza się Litwinów w Kłajpedzie do Azjatów, i o ile straszy się Litwinami naiwną ludność kłajpedzką. Należy szukać sposobów bliższego zapoznania i wykazania kłajpedzianom, że Litwini nie są Azjatami. Wtedy wyniki głosowania będą inne.

Zresztą wyniki nie były dla Litwinów tak złe. W czasie wyborów w 1930 r. listy litewskie zebrały 8.817 głosów. Obecnie zaś na listy litewskie głosowało 11.963 wyborców, czyli o 3.146 wyborców więcej. Gdyby germanizatorzy nie obawiali się przegrać wyborów i nie poprzywozili do urn wyborczych nawet chorych, to według dawnego dzielnika wyborczego /1711/ Litwini przeprowadziliby 7 posłów, coby wskazywało na wzmocnienie świadomości narodowej w ciągu 18 miesięcy. Wzmocnienie takie wymagałoby jednak dłuższego czasu. O ile przeto w IV Sejmiku Litwini znowu będą mieli 5 posłów, to tylko dlatego, że z powodu tłumnego udziału ludności w wyborach dzielnik wyborczy był o wiele większy /2.266/. Nie oznacza to jednak jakiejś niebywałej klęski wyborczej. Przynajmniej dla tych, którzy znają warunki życia Kłajpedy i którzy nie oczekiwali od wyborów czegoś nadzwyczajnego. Biorąc rzecz objektywnie, należy stwierdzić, że wybory wykazują wzrost litewskiej świadomości narodowej w Kłajpedzie. Wzrost ten, acz powoli i w warunkach nieprzychylnych, jednak się dokonuje. Zadaniem rządu centralnego i społeczeństwa litewskiego jest przyśpieszenie wzrostu świadomości. Sposobów przeprowadzenia tego należy szukać w statucie kłajpedzkim. Przedewszystkiem należałoby oczyścić szkolnictwo kłajpedzkie od nauczycieli-obcokrajowców, aparat samorządowy od urzędników obcokrajowców, wreszcie wprowadzić w życie ustawę o równości języków. Ustawa ta była stale łamana.

Strzelcy litewscy winni być zawsze przygotowani do obrony z orężem w ręku i ziemi ojców przed zewnętrznym wrogiem.

K r o n i k a .

K ł a j p e d a w u j ę c i u "F r a n k f u r t e r Z t g ."
"Rytas" /Nr.87/: "Fr.Ztg.", która cały czas w sprawach kłajpedzkich przytrzymywała się stanowiska dosyć objektywnego, po wyborach do Sejmiku pisze o upadku litewskiej "polityki pięści".

Zdaniem pisma uprawiana przez gubernatora kłajpedzkiego polityka /wzorowana na najgorszych przykładach rosyjskich/ nie mogła dać innych wyników. W Kraju Kłajpedzkim postępowano tak, jak za czasów Voldemarasa. Panowie z Kowna wzorują się na Warszawie i pragną uczynić to samo, co uczynił Piłsudski przy pomocy brutalnej siły wojennej. Jednak dzięki państwom-sygnatarjuszom zamiar ten się nie udał.

"Liet.Aid."/Nr.104/: Korespondent "Frank.Ztg." pisze, że naprężone stosunki pomiędzy Niemcami i Litwinami nie są winą żadnej ze stron, a tylko statutu kłajpedzkiego.

Kulturze niemieckiej w Kłajpedzie nie grozi takie niebezpieczeństwo, jak np. w Polsce.

Ostatni konflikt lit.-niemiecki jest nieporozumieniem.-

B7